

Więzienie dla muzułmanów za zamieszki

14 lutego 2023

Pięciu muzułmanów, którzy brali udział w agresywnych rozruchach w kilku miastach w Szwecji po spaleniu „Koranu” przez Rasmusa Paludana w 2022 roku, usłyszeli w ubiegłym tygodniu surowe wyroki.

Dwóch z nich zostało skazanych dodatkowo za ataki na funkcjonariuszy. Sąd uznał, że powinni zostać pozbawieni wolności na okres od 4 do 5 lat.

Spośród oskarżonych Adham Aghel Dawood, lat 43, wymierzył w policjanta racę i ją odpalił; uderzyła ona funkcjonariusza w klatkę piersiową i wybuchła na ziemi. 21-letni Mohammed Suleiman zrobił to samo, trafiając w grupę policjantów. Sąd rejonowy w Linköping, gdzie miały miejsce rozruchy, uznał to za zamierzoną przemoc wobec funkcjonariuszy policji.

Do wyroków pozbawienia wolności doliczono także odszkodowanie, które muszą zapłacić za zniszczone samochody policyjne oraz odszkodowania dla policjantów, łącznie w wysokości 1,1 mln koron szwedzkich (ok. 470 tys. pln). Sąd uznał, że relatywnie małe rany funkcjonariuszy nie stanowią czynnika łagodzącego wyrok. „Brak poważnych uszkodzeń ciała wydaje się być raczej przypadkowy i poza kontrolą sprawców”, czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Szczególną uwagę prokuratury zwrócił Dawood, który nie tylko brał udział w zamieszkach, ale na ujawnionych materiałach wideo widać, jak steruje tłumem i kieruje go w kierunku policji. Otrzymał najwyższy ze wszystkich oskarżonych wyrok pięciu lat pozbawienia wolności.

Najmłodszym oskarżonym był 18-latek Hassan Al Abdullah, który rzucał kamieniami w radiowozy i policjantów, uderzał też

łokciami i kamieniami w samochody policyjne. Dwa tygodnie przed zamieszkami skończył osiemnaście lat. Teraz ma odsiedzieć cztery lata w więzieniu.

Komentatorzy zauważają zmianę w podejściu szwedzkiego wymiaru sprawiedliwości do takich spraw i wyroki odbierane są jako surowe w stosunku do szkód, jakie wyrządzili sprawcy. Czy to oznaka, że kończy się w Szwecji pobbłażanie dla radykalizmu?

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl